

ŚWIĘTOSŁAWA – SKANDYNAWISTKA O ZNACZENIU PÓŁNOCNEGO WYMIARU W POLSKIEJ KULTURZE I POLITYCE

HIERONIM CHOJNACKI

University of Gdańsk

ABSTRACT. The article deals with Świętosława (also known as Sigrid the Haughty, Sigrid Storråd, Gunhilda), a figure from the early days of Polish statehood and Christianity, member of the Piast dynasty, a queen of Sweden, Denmark and Norway, a mother of the Canute the Great, a (Viking) king of England and finally both Slav and Pole, and British, and Nordic can be approached from various perspectives. The particularly appealing appears however the opportunity to reflect on the Nordic dimension in Polish social thought, culture and politics.

Świętosława faced a challenge of learning the Nordic people, their language, and all this that is included in the programme of Scandinavian studies at the University of Gdańsk “from inside”. Her situation resembles the one investigated by Jerzy Szacki in his sociological survey of tradition. It refers to learning oneself an others once the safe boundary is overstepped and the first step towards what is foreign, different and perhaps shocking is made. It relates to the authentic adventure of migration, but also to education and cross-culture communication promoting mutual understanding of differences and to new perspectives for community development. Finally, it concerns the geopolitical implications of northern dimension for the Polish political ethos, culture and education.



PRESSto.

Zamiar ożywienia postaci, która pojawia się w wielu nordyckich sagach, kronikach historycznych, dziełach literackich i encyklopediach, a w sposób śladowy występuje w wiarygodnych historycznych źródłach¹, wiąże się z otwieraniem wielu obszarów tematycznych. To ożywienie badań właściwie już w Polsce w ostatnim dwudziestoleciu na-

¹ Oto cztery pozycje: *Kronika Thietmara z Merseburga*, dzieło Adama z Bremy *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*; *Encomium Emmae Reginae* (Pochwała Królowej Emmy); *The Liber vitae of the New Minster and Hyde Abbey, Winchester: British Library Stowe 944: together with leaves from British Library Cotton Vespasian A. VIII and British Library Cotton Titus D. XXVII.*

stąpiło², chociaż niekoniecznie wiązało się ze stawianiem w centrum uwagi tematu księżniczki z rodu piastowskiego Świętosławy, córki Mieszka I, siostry Bolesława Chrobrego, a potem – królowej Szwecji, Danii i Norwegii, matki króla Anglii Knuta Wielkiego – Słowianki. Moja wypowiedź – literaturoznawcy i skandynawisty inspirowanego filozofią i antropologią kultury – ma charakter eseju, który łączy elementy rekonstrukcji historycznej, metodologiczne uwagi o nowożytnych wyzwaniach polskiej skandynawistyki oraz refleksje o korzyściach współpracy Polski z państwami skandynawskimi, czyli na mniej zideologizowanym niż oś Wschód-Zachód kierunku Północ-Południe.

Oto pierwsza postać problemu: dziejąca się na naszych oczach animacja ważnego tematu – tematu początków tworzenia polskiej państwowości i chrześcijaństwa, pierwszych znanych unii i aliansów z sąsiadami, a więc poszukiwania odpowiedzi na podobne pytania, które postawili romantyczni badacze, myśliciele, historycy i poeci w pierwszej połowie XIX wieku (Maurycy Mochnacki, Joachim Lelewel, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński), w jakiej mierze związki Słowian z ludami Północy wpłynęły na historię Europy, a przynajmniej – regionu bałtyckiego. Pisałem o tym szerzej w rozprawie doktorskiej pt. *Polska poezja Północy* (Chojnacki, 1998), w której usiłowałem udokumentować, że sama wizja ponurej krainy podsuwała romantykom myśl o wrogości jako zasadniczej cesze relacji ludów słowiańskich i północnych. Topos wrogości, posępności czy dzikości zachęcał do przedstawiania prapoczątków państwa za pomocą teorii podboju idyllicznie usposobionych tubylczych Słowian przez okrutnych najeźdźców skandynawskich.

Ciekawe są w kontekście losów Świętosławy tematy związane z samym przedmiotem narracji historycznej, jakim zazwyczaj bywały i do tej pory bywają dzieje męskich władców, uznane przez kronikarzy i autorów literatury pięknej za bardziej godne opowieści niż zakulisowe działania kobiet, kochanek, matek królów. Słowem, idzie o pytanie, kto kim rządził? Zapotrzebowaniu na współczesną wiedzę o wysoce marginalizowanych postaciach historycznych sprzyja również współczesna nauka, czego dowodem jest na przykład opasła książka Hermana Lindqvista *Historien om alla Sveriges drottningar: från myt och helgon till drottning i tiden* [Opowieści o wszystkich szwedzkich księżniczkach: od mitycznych i świętych do księżniczek historycznych] (2005). Autor po raz pierwszy w historiografii Szwecji snuje barwne opowieści o siedemdziesięciu paniach, począwszy od Sigrid Storråd, a skończywszy na królowej Sylwii, a wszystko po to, by uwydatnić fakt, iż szwedzka historia księżniczek i królewien rozpoczęła się ponad tysiąc lat temu, w czasach gdy prawda i mit zrastały się w jedno. Ponadto zwraca uwagę

² W bibliografii starałem się zgromadzić najważniejsze prace z oznaczonego w tytule niniejszego artykułu zakresu tematycznego, żeby pokazać szerszy horyzont naukowy. Każde z tych dzieł zostało sprawdzone osobiście.

na to, iż zaledwie dwadzieścia współwładczyń wywodziło się z rodów miejscowych, podczas gdy reszta pochodziła z licznych krajów europejskich; były to osoby młode, które musiały opuścić rodzinne pielesze i zazwyczaj po raz pierwszy mogły zobaczyć przyszłego męża i jego otoczenie dopiero na miejscu. Na ogół, jak dowodzi Lindqvist, nie znały wcześniej ani języka, ani kraju swego męża, a po ślubie niesłychanie rzadko mogły ponownie zobaczyć swoje rodziny. Kobiety te aż po wiek XX były zmuszane do małżeństw z powodów politycznych, ekonomicznych czy dynastycznych, o czym decydowali za nie rodzice lub królewscy doradcy, aby zapewnić pokój, wzmocnić unie, wzbogacić rodziny rządzących elit. Jedynie królowa Sylwia (jako księżna czy księżniczka) mogła, jak się wydaje, samodzielnie kształtować własną karierę zawodową bez obawy, że pewnego dnia będzie musiała na zawsze opuścić Szwecję. W tym duchu pisali inni: Jadwiga Żylińska (1957), Andrzej Donimirski (1988), a także dziennikarz, Jerzy Jankowski (1995) w książce, pretendującej do miana naukowej, która jest oparta na schemacie Tomasza Carlyle'a i jego opinii, że "historia jest sumą ludzkich biografii" (Carlyle, 1992:1). Jankowski demitologizuje postaci historycznych królów, królewien, matek królów, uwydatniając ich partykularyzm, prywatę, słabości i jawne skandale, które są dla nich ważniejsze niż dbałość o dobro państwa.

Temat Świętosławy urzeka mnie osobiście możliwością refleksji nad północnym wymiarem w polskiej myśli społecznej, w kulturze i polityce, tematem już jakoś docenionym, ale nadal – w moim przekonaniu – w stopniu wysoce nierozwiniętym. Casus słowiańskiej księżniczki pozwala odkryć i zrozumieć, jak bliskie istniały we wczesnym średniowieczu związki między Polską a Szwecją, Danią, Norwegią i Anglią. Dlatego kiedy rozmyślałem o życiowych wydarzeniach Świętosławy, to najważniejszy okazał się jej kontakt z Północą, z ludźmi, językami, krajobrazami, klimatem, obyczajami oraz kulturą. W pierwszym zamyśle wyobraziłem sobie Świętosławę jako pierwszą zarejestrowaną polską skandynawistkę. Świętosława, nazwana przez sąsiadów po drugiej stronie Bałtyku Sigrid³, stanęła przed wyzwaniem poznania „od wewnątrz” ludzi Północy, ich języka i kontekstów, które tworzy, i z których wynika.

Dla Świętosławy wejście w nowy krąg kultury było sytuacją podobną do tej, którą Jerzy Szacki opisał w socjologicznym studium o tradycji, kiedy rekonstruował moment przejścia pierwotnej społeczności od tradycjonalizmu pierwotnego do tradycjonalizmu ideologicznego (Szacki, 1971:193ff.). Uznałem, że warto się zastanowić, jakie są korzyści z przekroczenia własnego swojskiego nieuświadamianego tradycjonalizmu i uświadomienia sobie nowych granic tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Idzie o rodzaj poznania i autopoznania po wyjściu z bezpiecznej przestrzeni swojskości i po zetknięciu

³ Sigrid to pranordyckie imię żeńskie złożone pierwotnie z dwóch słów: *seger*, co oznacza zwycięstwo i *frid*, co oznacza śliczna, piękna.

się z tym, co obce, odmienne, niekiedy szokujące. Idzie o realną przygodę migracyjną, ale także o edukację i komunikację międzykulturową zorientowaną na zrozumienie różnic, wreszcie – o nowe perspektywy rozwoju wspólnoty, czyli na przykład o pytanie, jakie korzyści dla polskiej racji stanu, dla kultury i edukacji, ma jej północny wymiar geopolityczny.

Na początek – uwaga metodologiczna, to znaczy uwaga o otwartości rozumianej jako ideał pokornej postawy wobec tego, co niezrozumiałe i obce, a zarazem jako ideał etyczny i edukacyjny. Z kształtowaniem atmosfery otwartości, w tym otwartości na rzeczową krytykę, wielu z nas sobie nie radzi. A to przecież klucz do rozumienia innych, wychodzącego poza przesady, uprzedzenia, stereotypy ku poznaniu pogłębionemu, opartemu na wiedzy, ale i otwartemu na przekazy dziwne i „dzikie”, o których nie mamy początkowo najmniejszego pojęcia. Można to nazwać otwartością na prawdę, która jest nam zadana – tak jak symbol Paula Ricoeura (1975:7-70) – do myślenia, istniejącą, chociaż zakrytą, wymagającą epistemologicznego wysiłku, życzliwości, cierpliwości, niekiedy wytrwałości, a zawsze – niekończących się trudów precyzyjnej artykulacji językowej, która wydobywa na światło różnice bez odruchów natychmiastowej oceny. Ta ostatnia pozostać powinna bowiem wtórna wobec prymarnej hermeneutycznej zasady zrozumienia jako warunku porozumienia i współpracy. Nie muszę bliżej wyjaśniać, że stosowanie tej zasady oznacza uznanie prawdy za wartość społecznie istotną i odrzucenie relatywistycznego perspektywizmu, sceptycyzmu, partykularyzmu itp.

Refleksja dotycząca różnic nie jest jałowym zajęciem, bo prowadzi nie tylko do poznania rzeczy, ale – co jest najważniejsze – do lepszego poznania własnej natury, a ta wiedza bardzo się przydaje w porządkowaniu życia na polu społecznym, publicznym, politycznym. Jednak i tutaj powinna nam towarzyszyć świadomość, że w odniesieniu do praprzyszłości skazani jesteśmy na luźne hipotezy i prowizoryczne twierdzenia, na samowiedzę, która pragnie być uznana, albo popularne rozwiązania, należące do obszaru społecznego imaginarium (por. Taylor, 2010), a nie do zakresu wiedzy „rozpoznanej i konstruowanej przez stojącego z boku obserwatora” (Szacki, 2004)⁴.

Dociekania badawcze historyków i kontekst współczesności inspirują do swoistej naukowej lektury panowania pierwszych Piastów i imponujących dokonań w początkach tworzenia nowego politycznego organizmu państwowego w Europie⁵. Włączając „najrozleglejsze państwo słowiańskie” (Ibrahim ibn Jakub), jego odrębne formy życia zbiorowego – poprzez chrzest – do Europy, Mieszko I w znaczący sposób rozszerzył terytorium – „pojęcie oznaczające wspólnotę naznaczoną chrześcijaństwem i spadkiem po antycznej kulturze śródziemnomorskiej” (Samsonowicz, 2007:9), co było wielką inwestycją

⁴ Jerzy Szacki przedstawiał w ten sposób swoje zastrzeżenia wobec kategorii tożsamości w rozprawie: *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)* (Szacki, 2004:18ff.).

⁵ Por. Jasiński, 1992:94-100; Samsonowicz. 2007:7-24; Labuda, 1961; Zakrzewski, 2006:63-64, 162; Balzer, 1895.

i przygotowaniem do nowożytności: do rozwoju europejskich cech ustrojowych, podstaw gospodarki, kultury, własnej historii. Istnienie dynastii nie oznaczało od razu powstania świadomości zbiorowej, poczucia odrębności na szerszą skalę, ale na pewno było równoznaczne z powstawaniem wokół panującego elit, grup ludzi świadomych swej tożsamości, uznających prawa dynastów do władzy nad rodową własnością państwową podniesioną do rangi suwerennego królestwa, nawet jeśli instytucje, w tym instytucje kościelne, model zarządzania (wojskowego, finansowego, prawnego) były narzucane, a nie tworzone samoistnie. Historycy dzisiejsi podziwiają szybkość kształtowania się Polski jako podmiotu polityki europejskiej. Jednym ze sposobów były koligacje. Henryk Samsonowicz, uwydatniając fakt znajdowania żon poza granicami państwa przez pierwszych Piastów, Mieszka I i Bolesława Chrobrego, a także innych politycznych mariaży, jakie miały wówczas miejsce, konkluduje: „Jest ziarno prawdy w twierdzeniu, głoszonym ku pokrzepieniu serc zniewolonym Polakom w XIX w., że z Piastami spokrewnione są wszystkie dynastie panujące w Europie” (ibidem:13). Trzeba jednak zaznaczyć, że przymierza budowane na kobietach nie budziły w średniowieczu zainteresowania u współczesnych i potomnych, ani nie stawały się osią wielkich narracji o dziejach Polaków. Dotyczy to także półlegendarnej Świętosławy jako pierwszej bodaj kobiety z rodu Piastów, której małżeństwa i dzieci zrodzone z tych małżeństw stanowiły element (narzędzie) polityki, zapewniając pożądane sojusze międzynarodowe, a jednocześnie jej życie emigrantki – zachowane bardziej w popularnym i literackim obiegu dziejów Polski jest – jak się wydaje – ważną częścią mitu dynastycznego (por. Schad, 2004). Chociaż ród Piastów nie zawsze pełnił rolę społecznego czy państwowego spoiwa Polski w historycznym okresie swego istnienia (np. walki Chrobrego z przyrodnimi braćmi, rozbięcie dzielnicowe, seria sporów i wojen wśród książąt śląskich), to służył symbolicznie za narodowe logo, rozpoznawczy znak polskości i świadectwo, że egzystencja możnych lub sławnych rodzin w zbiorowej wyobraźni nadal często pozostaje trwałym elementem społecznego ładu.

Fakt, że początki państwowości i chrześcijaństwa w Polsce, krajach skandynawskich oraz Anglii łączą się z personalnymi powiązaniem dynastycznymi, działa na wyobraźnię również współcześnie, zachęcając do refleksji nad walorami tego modelu zarządzania państwem. Nawet jeśli w sferze odkrywania prehistorycznej prawdy jesteśmy zdani na hipotetyczne rekonstrukcje, to jednak w ostatnim dziesięcioleciu nastąpił wyraźny wzrost zainteresowań badawczych początkami (nawet tylko obecnymi w formie mocno zmitologizowanej) państwa⁶. Rodzi się pytanie o możliwość i sens powrotu do

⁶ Przykładów znajdziemy wiele: Nowak, 2014; Duczko, 2007; Morawiec, 2013; Słupecki, Morawiec (red.), 2009; Słupecki (red.), 2008; Skrok, 2006. W roku 2011 tematem wrocławskiej konferencji stała się „Kultura skandynawska na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Najbardziej awangardowe doniesienia pochodzą od archeologów (np. Stanisławski, 2012).

historycznych zasad budowania wspólnoty (np. monarchii patrymonialnej), w dodatku zupełnie odbiegających od nowożytnych cech ustrojowych, do których należą samorządy terytorialne, parlamentaryzm, kształtowanie się demokratycznych elit władzy. Nasuwa się przy tej okazji przeciwstawienie dynastii Piastów i Jagiellonów. Idzie tu zarówno o sferę unii zewnętrznych, jak i o koncepcje wewnętrznych „naturalnych” zasad budowania więzi ustrojowo-prawnych.

Pozostawiając do dyskusji poruszone tu ogólne zagadnienia historyczne, przechodzę do kwestii bardziej mnie zajmującej. Świętosławie dane było żyć w trzech kulturowych kręgach: rodzinnym słowiańskim, później szwedzkim, następnie duńskim i norweskim, wreszcie – anglosaskim. Jak sobie dawała radę z różnorodnymi perspektywami poznawczymi, językowymi i kulturowymi? Jakie piętno odcisnęło na jej umysłowości, wrażliwości oraz wiedzy spotkanie odmiennych od słowiańskich zwyczajów, języków, obyczajów, wartości? I odwrotnie, jaki wpływ na ówczesnych Normanów miały jej działania: czy przyczyniła się np. do chrystianizacji Szwedów?⁷ W jakim stopniu możemy rozpoznać i zrekonstruować tamten stan rzeczy, posługując się pojęciami i elementami wiedzy XXI wieku?

Historyczna wiedza o Świętosławie, księżniczce, królowej i matce królów jest bardzo niedokładna. A przecież interesująca jest przygoda – użyjmy współczesnego terminu – jej jednostkowej tożsamości, która wyruszyła z obszaru względnie bezpiecznej swojskości ku obyczajom, ludziom i obszarom, które musiały ją zmienić. Na podstawie sag islandzkich oraz kroniki Adama z Bremy wiadomo, że księżniczka Świętosława, przemianowana na Sygrydę (Sigrid), poślubiła najpierw pierwszego króla Szwecji, Eryka Zwycięskiego (Erik Segersäll, 945- 994/995, królem został w 970 r.). Małżeństwo miało podłoże polityczne: Mieszko chciał wzmocnić swoje wpływy przy ujściu Odry, w Jomsborgu⁸ na wyspie Wolin. Tamtędy prawdopodobnie orszak Świętosławy wypłynął do Szwecji. Zatem w praktyce na początku miała ona kontakt z ówczesnym językiem szwedzkim. Zapewne poznała go w stopniu dającym jej poczucie wolności i wiedzę o realiach, jakiej nie mogłaby osiągnąć we własnym kraju. Język szwedzki był potrzebny nie tylko do porozumiewania się z mężem i synem Olafem (młody Olof Skötkonung, ur. w 980 – zm. zimą 1021/1022; wspomagany przez matkę, po śmierci ojca objął tron Szwecji i panował ok. 995-1022; w 1008 r. przyjął chrzest, co można uznać za oficjalną datę wprowadzenia chrześcijaństwa), ale także z otoczeniem, zwłaszcza gdy po śmierci psychicznie chorego starszego od siebie męża, którego – jak głosi czarna legenda pięknej Słowianki – otruła, a ponadto – stanowczo obeszła się z możliwymi zalotnikami, ubiegającymi się o jej rękę i wła-

⁷ Taki dylemat interesująco przedstawia prof. Władysław Duczko, 2008.

⁸ Zob. na ten temat: Strzelczyk, 2007. *Jomsvikingasaga* oraz *Olav Tryggvasons saga* – to dwa ważne literackie źródła w tym kontekście.

dzę: spaliła ich w łaźni. Tajemnica z tym wydarzeniem związana spowodować miała nadanie jej przydomka ‘storråd’ – dumna. To wszystko można przyjąć przy założeniu, że urodziła się ok. 960-71 r., małżeństwo z Erykiem zostało zawarte w latach 980-984 i trwało do 995 r., a więc do śmierci szwedzkiego króla i męża.

A jednocześnie nie uniknęła zapewne Świętosława – żeby przywołać najnowsze doświadczenia emigranckie Andrzeja Olkiewicza – błędów, rozczarowań, stresów, frustracji, paradoksów i smutków, jakie wynikają z uprzedzeń i stereotypów w początkowym okresie pobytu na obczyźnie, w którym „imigrant żyje w próżni, z której nie da się wyjść, bo człowiek żyje między dwoma światami” (Olkiewicz, 2010:12). Musiała sobie jednak z nimi poradzić i poradziła, odkrywając nowe horyzonty i nowe możliwości, w czym pomagał jej znacznie status władczyni.

W następnej odsłonie jej życia pojawia się poważny kandydat na męża w osobie prawdziwego duńskiego wikinga i króla Swena Widłobrodego (Sven Tveskäg, po duńsku Svend Tveskæg, po ang. Sweyn Forkbeard), króla Danii (ca. 987-1014). Źródła duńskie podają jako datę ich ślubu rok 998, co dla Świętosławy oznaczało podróż do Danii i otwarcie nowej przestrzeni emigracyjnej, nowy (choć nie tak odmienny jak dzisiaj) język i otoczenie. Wiadomo, że ze Swenem miała czworo dzieci: syna Knuta (Knud den Store ok. 1000, późniejszy król Anglii 1014-35; a także Danii w latach 1018-35), Haralda II, króla Danii w latach 1014-1018, zm. 1018, wreszcie – córkę Estrydę (Estrid Svendsdotter), zmarłą w roku 1028, oraz drugą córkę Świętosławę Svendsdotter. Wiadomo, że gdy Swen wygnał Świętosławę około 1002 roku, znalazła schronienie u swego brata, Bolesława Chrobrego w Polsce, a po śmierci króla Swena jej duńscy synowie zabrali ją z powrotem do Danii w 1013 roku. Pobyt w Danii jest ostatnim pewnym faktem z jej życia.

Nie rozwijam popularnego wątku wielkiej, niesymetrycznej (odrzuconej przez ukochanego) i pomszczonej miłości do norweskiego księcia Olafa Trygvassona, z którym miała się poznać i którego miała pokochać jeszcze przed wielką podróżą do Szwecji na dworze swego ojca Mieszka I w Gnieźnie. Akcentuję natomiast różne kwestie ważne z międzykulturowego punktu widzenia. Historia kontaktów polsko-skandynawskich i polsko-brytyjskich rozpoczęła się ponad tysiąc lat temu okresem, w którym polityka kształtowana jest przez więzy krwi i pokojowe relacje. Normanowie duńscy, szwedzcy, norwescy i Słowianie – wbrew naukowym mitom i popularnym stereotypom, byli zdolni do budowania partnerstw, unii, kompromisów w trudnych czasach ekspansji militarnej jako dominującej formy umożliwiającej istnienie, wzmacnianie i utrwalanie władzy państwowej. Należy dostrzegać różnorakie późniejsze skutki wczesnohistorycznej obecności i działalności Świętosławy, alias Sigrid, alias Gunhildy – także jej wpływ na przemianę okrutnika, jakim

był jej syn, półkrewi Słowianin, Knut Wielki, w rozsądnego władcę Anglii, czy też fakt, iż pod koniec XVI wieku mieszkało w Gdańsku ponad 15 000 Brytyjczyków.

Przed jakimi wyzwaniem stanęłyby Świętosława dzisiaj? Co mogłyby zyskać, żyjąc w otoczeniu skandynawskim? Na pewno stanęłyby przed wyzwaniem zrozumienia nordyckiego modelu, fenomenów i źródeł społeczeństwa czy lepiej – państwa dobrobytu, w którym można zauważyć:

1. inne niż w Polsce wzorce organizacji życia społecznego, a zwłaszcza umiejętność budowania wspólnoty na wartościach obywatelskich, egalitaryzmie, samorządności lokalnej i systemie zintegrowanego, sprawiedliwego i równego społeczeństwa poprzez otoczenie każdego obywatela opieką państwa. Gunnar i Alva Myrdalowie, twórcy szwedzkiego utopijnego modelu państwa opiekuńczego wielokrotnie uzasadniali, że jego realizacja jest ważnym etapem rozwoju w kierunku pełnego socjalizmu, a szwedzkie społeczeństwo posiada cechy sprzyjające wprowadzeniu całego konceptu *welfare state*⁹
2. polityka prorodzinna i prospołeczna państwa, która oparta jest na zaufaniu i daje obywatelowi poczucie bezpieczeństwa. Zaufanie rozumiane jest jako fundament życia publicznego, począwszy od organów państwa, a na najniższych ogniwach biurokratycznych skończywszy
3. w sferze edukacji wszystkie kraje skandynawskie jako mniejsze od Polski pod względem liczby ludności przeznaczają na kształcenie, na edukację i badania naukowe znaczące części PKB
4. niski stopień arogancji władzy wobec obywateli, ogromna część społeczeństwa funkcjonuje jako zaangażowana w życie społeczno-polityczne.

W tonie idealizującym powiedzmy, że od Skandynawów można się wiele nauczyć (mówiąc tak, myślę też odwrotnie – możemy inspirować się wzajemnie): kultury debaty politycznej, zaangażowania w życie zbiorowe, sposobu osiągnięcia „konsensusu”, dyscypliny życia publicznego, nastawienia na współpracę długoterminową, innowacyjną współpracę zespołową, co stwarza naturalną potrzebę respektowania zasad i pozytywnych wartości silniejszych od krzykliwego sukcesu jednostkowego, przeciwnie, skupionych na dobru wspólnym i takich skarbach, jak wolność słowa, autentyczne równouprawnienie dla różnych wyznań, ras czy kultur. Nie idzie o bezmyślne naśladowanie, lecz debatę, czy i w jakim stopniu szwedzkie/duńskie/norweskie rozwiązania mogą być wykorzystane na gruncie polskim.

⁹ Z obszernej literatury wskazuję dwie istotne prace: apoteozę *welfare state* Gunnara Myrdala (1960), a także pracę jego żony, Alvy Myrdal, w której autorka argumentuje, dlaczego Szwecja jest dobrym obiektem do realizacji planowych eksperymentalnych zmian w ramach zcentralizowanej polityki społecznej (Myrdal, 1945:7-16).

Które z wypracowanych przez Szwedów, Duńczyków i Norwegów działań można uznać za uniwersalne, a które z nich sprawdzają się jedynie w warunkach skandynewskich? Idzie również o odpowiedź na pytanie, dlaczego obywatele krajów skandynewskich deklarują, że są najbardziej postępowi i najszcześliwsi na świecie. Czy to jest sposób, aby zwiększyć konkurencyjność polskiej gospodarki?

Według profesora Andrzeja Sławińskiego źródłem sukcesów gospodarczych Finlandii i Szwecji są między innymi wysokie od lat nakłady na oświatę i naukę oraz deregulacja wielu rynków i sektorów gospodarki. „Warto wziąć przykład z naszych północnych sąsiadów. Źródłem sukcesów gospodarczych Finlandii i Szwecji są między innymi wysokie od lat nakłady na oświatę i naukę oraz deregulacja wielu rynków i sektorów gospodarki, która doprowadziła do wzrostu konkurencji na rynku krajowym, a w konsekwencji do wzrostu wydajności” – mówi prof. Andrzej Sławiński (2007).

Zastanawiający jest casus Szwecji, która z najbiedniejszego kraju Europy u progu XX wieku, stała się w okresie czterdziestu lat jednym z najbogatszych krajów kontynentu, zmieniła swój wizerunek poprzez spektakularną zmianę statusu ekonomicznego. W Danii 9% PKB przeznacza się na edukację i badania naukowe, w innych krajach skandynewskich sytuacja jest podobna. Wszystkie znajdują się w pierwszej dziesiątce państw o konkurencyjnej innowacyjnej gospodarce. Wiele intrygujących czynników sprawiło, że w drugiej połowie XX wieku państwa skandynewskie stały się rozpoznawalnym wzorcem i modelem polityki społecznej, państwami dobrobytu, a region północny funkcjonuje nadal jako specyficzny obszar Europy, w czym nie mały udział ma sztuka kształtowania światowego wizerunku również za pomocą takich elementów, jak tradycje wikingu, egzotyczne norweskie krajobrazy fiordów, wyrafinowane duńskie, fińskie, szwedzkie wzornictwo przemysłowe, uniwersalna funkcjonalność mebli IKEA, wreszcie – edukacyjne wzorce cech osobowości (odpowiedzialność, dyscyplina, zdolności negocjacyjne, współpraca w grupie, wrażliwość ekologiczna), wykształconych we wspólnocie państw nordyckich.

Mam marzenie, które urzeczywistniła w przeszłości Świętosława i które może się ziścić w przyszłości, żeby „Jezioro Bałtyk. Niby nieduże, a dzieli” (Walał, Winięcki, 2009) stało się jeziorem, które naprawdę łączy. I parafrazując radę Urho Kekkonena, fińskiego męża stanu, „Nie szukajcie przyjaciół daleko, a wrogów blisko” (Kekkonen, 1983), powiem pozytywnie: szukajmy raczej partnerów i przyjaciół na bliskiej Północy, a we wrogów inwestujmy tylko o tyle, o ile to jest dla bezpieczeństwa konieczne.

Z inspiracji Świętosławy otwiera się jeszcze jedna bardzo interesująca perspektywa oglądu – jej żywot literacki. Jak każdy zmitologizowany wizerunek jest to życie obok historii, mocniejsze, barwniejsze, burzliwsze. Szczegóły tego życia możemy poznać z licznych dzieł: ze wzmianek w XI wiecznych

kronikach, w sagach, wierszach skaldów, z opowieści literackich z XII, XIII, ale także XX wieku, żeby wymienić tylko kilku autorów: Władysława Jana Grabskiego i jego powieść "Saga o jarlu Broniszu", gdzie sprawę przedstawiano w sposób podbudowujący naszą dumę narodową. Podobnie rzecz się ma w tetralogii Antoniego Gołubiewa „Bolesław Chrobry” (1947-1974 tytuły tomów: *Puszcza, Szło Nowe, Złe dni, Rozdroża*). Ciekawe są literackie świadectwa współczesne: opowiadanie Karen Blixen „Potop w Norderney” czy wiersz amerykańskiego poety Henry’ego Wadswortha Longfellowa, pt. *Queen Sigrid the Haughty*. To jest jednak temat na inną okazję.

BIBLIOGRAFIA

- Carlyle, T. ((1892). *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii.*, Warszawa: Teodor Paprocki i s-ka.
- Chojnacki, H.. (1998). *Polska „poezja Północy”. Maria, Irydion, Lilla Weneda*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Donimirski, A. (1988). *Niezwykłe kobiety w dziejach*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Jankowski, J. (1995). *Monarsze sekrety*. Wrocław: Toporzeł (<http://toporzel.republika.pl/teksty/krolef.html>).
- Kekkonen, U. (1983). *Nie szukajcie przyjaciół daleko, a wrogów blisko*, Tłum. Z. Broniarek. Warszawa: MON.
- Lindqvist, H. (2005). *Historien om alla Sveriges drottningar: från myt och helgon till drottning i tiden*. Stockholm: Norstedts.
- Olkiewicz, A. (2010). *Jak żyć szczęśliwie w innym kraju*. Tłum. I. Sawicka, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca .
- Ricoeur, P. (1975). *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, wybór, oprac. i posłowie S. Ciechowicza, przeł. E. Bieńkowska i in., Warszawa: Instytut Wydawniczy.
- Samsonowicz, H. (2007). *Piastowie, W: Dynastie panujące w Polsce*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Ossolineum.
- Schad, M. (2004). *Wielkie dynastie. Mit i historia. Szwedzki dom panujący*. Tłum. A. Czarnocki, Warszawa: Wydawnictwo Klub Dla Ciebie.
- Sławiński A. (2007). *Polska powinna pójść śladem Szwecji i Finlandii, Rzeczpospolita* (nr 241 z 14.10).
- Strzelczyk, J. (2007). *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*. Poznań: Rebis.
- Szacki, J. (1971). *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa: PWN.
- Taylor, Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Tłum. Adam Puchejda, Karolina Szymaniak, Kraków: Znak.
- Walat, T., Winiecki, J. (2009) *Jezioro Bałtyk. Niby nieduże, a dzieli, W: Polityka* (nr 33 z 15.08), s. 24-29.
- Żylińska, J. (1957). *Piastówny i żony Piastów*. Warszawa: PIW.

WYBRANA LITERATURA PRZEDMIOTU

- Balcer, O. (1895). *Genealogia Piastów*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Barański, M. (1999). *Mieszko I i Bolesław Chrobry*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Barański, M.K. (2005). *Dynastia Piastów w Polsce*. Warszawa: PWN.

- Słupecki, L.P., Morawiec, J (red.). (2009). *Between Paganism and Christianity in the North*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Słupecki, L.P. (red.) (2008). *Bogowie i ich ludy: religie pogańskie a procesy tworzenia się tożsamości kulturowej, etnicznej, plemiennej i narodowej w średniowieczu: II Kongres Mediewistów Polskich. Lublin, 19-21 września 2005 roku*. Wrocław: Wydawnictwo Chronicon.
- Duczko, W. (2006). *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesno-średniowiecznej Europie Wschodniej*. Warszawa: TRIO.
- Duczko, W. (2008): Czy Polacy ochrztili Szwedów? Rozmowa z prof. W. Duczką. Vad det polackerna som kristnade svenskarna? Samtal med professor Władysław Duczko. *Suecia Polonia* 2008 nr 5, s. 4-8.
- Dworaczek, W. (1959). *Genealogia*. Warszawa: PWN, tablica 1, 35 i 38.
- Grabski, A. F..(1964). *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Jasiński, K. (2004). *Rodowód pierwszych Piastów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Kienzler, I. (2012). *Miłości polskich królowych i księżniczek. Czas Piastów i Jagiellonów*. Warszawa: Bellona.
- Labuda, G. (1961). *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*. Warszawa: PWN.
- Morawiec, J. (2013). *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii*. Kraków: Avalon.
- Myrdal, A. (1945). *Nation and Family. The Swedish Experiment in Democratic Family and Population Policy*. London: Kegan Paul.
- Myrdal, G. (1960). *Beyond the Welfare State. Economical Planning and its International Implications*. New Haven: Yale University Press.
- Nowak, A. (2014). *Dzieje Polski. Skąd nasz ród*, t.1. Kraków: Wydawnictwo Biały Kruk.
- Prinke, R.T. (2004). Świętosława, Sygryda, Gunhilda. Tożsamość córki Mieszka I i jej skandynawskie związki. W: *Roczniki Historyczne*, t. LXX (2004). Poznań Warszawa, s. 84–85, 102–103.
- Rymar, E. (2005). *Rodowód książąt pomorskich, Książnica Pomorska*. Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica.
- Skrok, Z. (2006). *Czy Wikingowie stworzyli Polskę?*. Warszawa: Wydawnictwo ISKRY.
- Słupecki, L.P. (2003, 2006). *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Stanisławski, B.M. 2012. *Garniarstwo wczesnośredniowiecznego Wolina*, Wrocław: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
- Szacki, J. (2004). O tożsamości (zwłaszcza narodowej), *Kultura i społeczeństwo*. nr 3, s. 9-40.
- Todd, R. (2008).. Polacy trzymają się prosto. *Polityka* (nr 2657 z 6.07), s. 82-83 (www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/257334,1,polacy-trzymaja-sie-prosto.read)
- Zakrzewski, S. (2006). *Bolesław Chrobry*. Kraków: Universitas.

Hieronim Chojnacki

Uniwersytet Gdański
Katedra Skandynawistyki
ul. Wita Stwosza 55
80-955 Gdańsk
Poland

filhch@univ.gda.pl

